

SŁOWO

Wilno, Wtorek 18-go września 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetro-
wy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej
5000 marek, za tekstem 2000 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 20000 m. p.; z
prowincji oraz w nr. świątecznych
o 25 proc. drożej.

PRENUMERATA miesięczna z dostar-
czaniem do domu oraz z przesyłką
pocztową mk. 100000. Konto czekowe
w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej
Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 5000 mr.

Naród czterdziestodwuletni.

Szukając sposobu jakby się wyrwać z pod ujarzmiającej i wynaradawiającej żelaznej dłoni madyarskiej, rzucali się Słowacy raz po raz w objęcia Czechów, głosząc na świat cały, że Czesi i Słowacy — to jeden naród.

Tak jest czy inaczej nie tu miejsce rozstrzygać z obu gramatykami w ręku. Chodzi o przypomnienie... być może manewru tylko taktycznego natury włącznie politycznej, lecz w każdym razie faktu, którego trudno pominąć milczeniem wobec tak zaognionych dziś stosunków słowacko-czeskich we wspólnym dziś państwie obu narodów, w Czechosłowacji.

We wspólnym państwie i nie we wspólnym. Wspólnym miało być ono, lecz za ledwie istotnie niepospolici wskrzesiciele czeskiej niepodległości zdołali — dla pokąźnego zaokrąglenia Czech — wziąć na łono „wspólnego” państwa „bratni” naród słowacki wraz z jego, oderwaniami od Węgier, wcale obszerne siedzibami — zacięci, poczciwi Słowacy, patrząc jak w obraz święty w Massaryka i Benesa, zostali wcale nawet bezceremonialnie, relegowani, w pięknie rozkwitającej Czechosłowacji do roli... sublokatorów.

Nie tak sobie Słowacy wyobrażali powojenne wyzwolenie z pod jarzma węgierskiego... Zachęli się, rozsierdzili i, w głębiem rozżaleniu, idą oto na pełny i zupełnie rozbrat z Czechami.

Nie chcą mieć z nimi „wspólnego” państwa. A przedewszystkiem nie chcą być z nimi jednym narodem.

Ten ostatni separtyzm wyrasta nie po raz pierwszy w dziejach słowackich. Ilekroć razy bankrutowała „orientacja” czeska (zawsze o silnem zabarwieniu taktycznego manewru politycznego) tylekroć razy wzmagal się momentalnie ruch narodowy, najczyściej wody, słowacki, głoszący oczywiście pełną narodową niezależność Słowaków od Czechów. Stosownie do tego, jakie były widoki na wybiecie się z pod jarzma węgierskiego: czy pewniejsze, idąc ręką w rękę z Czechami, czy też przeciwnie. Gdy Czesi w walce swojej nieustannej z centralistycznym rządem wiedeńskim brali górę lub zdawało się, że do trwałych dochodzą sukcesów, natychmiast wybuchala jedność — tak, jedność — narodowa słowacko-czeska, aby prysnąć jak bańka mydlana przy pierwszych niepowodzeniach patriotów i działaczy politycznych praskich...

Takie przetrzucanie się od jednej „orientacji” do drugiej, trwało od samego zarania narodowego renesansu słowackiego, t. j. od roku mniej więcej 1840-go, kiedy to — ku wielkiemu przerażeniu i zgorszeniu Szafaryka, Kollara, Palackiego i Jungmanna — zaczęli nagle i niespodziewanie pisać po słowacku, rodowici — zdawało się — Czesi, Stur, Hurban i Hodža.

W wydanej świeżo obszernej broszurce dowodzi p. Juraj Podhradsky, red wychodzącej w Peszcie czasopiśmi słowackiego „Slovak”, że już w roku 1840-tym Słowacy odłączyli się narodowo od Czechów definitywnie i nieodwołalnie, i — w konkluzji swoich wywodów — propaguje gorąco ideę powrotu do status quo ante bellum, to znaczy, po prostu, do przyłączenia dzielnic słowackich z powrotem do Węgier, gdyż okazało się, że lepiej było Słowakom żyć nawet pod „jarzmem” węgierskim niż we „wspólnym” państwie z braćmi Czechami.

Oczywiście, że te, z punktu widzenia czeskiego, horrenda polityczne zwalczane są ostro i namiętnie przez prasę czeską.

Argumenty niewyszukane. Nie można przecież... rozbić świeżo-powstałej Czechosłowacji, bo się rozleci! To jasne. Bez Słowaków Czesi nie mogą istnieć państwem. A i z samymi Słowakami co się, na miły Bóg, stanie, gdy suwerenność polityczną utracą!

Mniejsza. Spór czesko-słowacki będzie jeszcze wrzał i kipiał nie jeden tydzień, nie jeden miesiąc aż się, albo... wykipi albo... sztuczny twór państwowy rozsądzi.

Chodzi w tej chwili o sprecyzowanie daty kiedy mianowicie zaczął istnieć odrębny samodzielny naród słowacki. I czy wogóle, w samej rzeczy, jak głoszone jest po Słowacji całe, istnieje przepaść między narodowością słowacką a czeską i czy wogóle naród słowacki istnieje?

Profesor uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławiu A. Pražak, ogłosił w „Sborniku” filozoficznego wydziału tej wszechnicy obszernie i gruntownie studium zatytułowane „Slovenska otazka v dobe I. M. Haburana”. Dowodzi tam niezbicie prof. Pražak, że przedewszystkiem sam wielki patriota i działacz słowacki Hurban używał w domu rodzicielskim wyłącznie języka czeskiego, że jego mową ojczystą był język czeski, że do roku 1844-go pisał wyłącznie po czesku a i potem niezmiennie często posługiwał się w piśmie językiem czeskim. To... żaden jeszcze argument. Niedaleko szukając, mamy analogiczny przykład w o sobie, chyba, że wystarczająco gorącego patrioty litewskiego p. Michała Birżyski. W jego domu rodzicielskim używano przeciw wyłącznie języka polskiego. Poznał język litewski na uniwersytecie zetknawszy się z kolegami, biorącymi energiczny udział w litewskim ruchu narodowym. Ważniejsze jest to, co prof. Pražak wywodzi z mnóstwa materiału faktycznego, że Hurban zawsze był zdeklarowanym propagatorem jedności narodowej słowacko-czeskiej.

Po zawodach 1866-go roku Słowacy cofnęli się gwałtownie za okopy swojej własnej narodowości, oszańcowali się w swojej Maticy Slovenskiej (Macierzy Słowackiej) w pryncypalnym ognisku ruchu narodowego słowackiego w Turczańskim Św. Marcinie, skupili się dokoła nieprzejednanych swoich obupism „Vedomosti Pesztbudinske” i „Narodni Noviny” i stawili zaciekle czoło wynaradawiającej ich polityce Węgier. Gdy atoli nacisk przesładowczy państwowych władz węgierskich, wzmógł się nie do zniesienia, sam I. M. Hruban dał w 1876-tym hasło do ponownego szukania zbawienia w jaknajściślejszym związku z Czechami. Ogłosił proklamację, w której czytano słowo do słowa co następuje: „Czesi i Słowacy — to jeden naród, Od wieków mają wspólny język, wspólną kulturę; łączą ich wspólna przeszłość dziejowa”. Na hasło dane przez Hrubana zapanował język czeski niepodzielnie w słowackich urzędach, w słowackich szkołach, w słowackich kościołach... Hruban, pomimo późniejszych różnych zmian koniunktur politycznych, wytrwał do samej śmierci (1888 r.) w wierze w jedność narodową czesko-słowacką — nie tylko ze względów oportunistycznych natury politycznej. Wytrwał nawet w 1880-tym, kiedy ponownie Słowacy, a przynajmniej znaczna ich część, uważali za stosowne wyrzec się ponownie wszelkiej wspólności narodowej z Czechami.

W owym roku 1880-tym nastąpił właśnie ostatni — w porządku chronologicznym — rozłam między Słowakami a Czechami

WILENSKI BANK Rolniczo-Przemysłowy

Centrala w Wilnie, Ad. Mickiewicza 17.

ODDZIAŁY: I-szy Oddział miejski ul. Wielka 73

- 1) w Dołhinowie, ziemi Wileńskiej
- 2) w Grodnie, Policja róg Horodniczańskiej.
- 3) w Głębokiem, ziemi Wileńskiej.
- 4) w Warszawie, Ossolińskich 1. (Hotel Europejski).

AGENTURY:

w Dziśnie i Staro Święcianach, ziemi Wileńskiej.

Reprezentacja Pol. Balt. T-wo Handl. i Transportu [Polbal]

Bank załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące. Kupuje i sprzedaje waluty zagraniczne i papiery procentowe.

Sprzedaje 6 proc. boni złotych po cenach ustalonych przez Min. Skarbu. Własne składy towarowe z bocznia kolejową w Wilnie przy zbiegu ulic Kijowskiej i Słowackiego (bocznia hr. A. Tyszkiewicza).

Szkoła Muzyczna

M. Jakobi-Pawłowicz

Fortepjan (Jakobi-Pawłowicz, p. Dąbrowska, p. Borkowska), skrzypce (p. Małkin), śpiew (p. Kozubowska, p. Hendrich), teoria, teoria kompoz., solfegio, cusesmbles.

ZAPISY UCZNI OD 6 GODZ. 3— | | | Ul. Adama Mickiewicza Nr. 60

Od tej daty, pomimo silnego do dziś dnia rozpowszechnienia wśród Słowaków mowy czeskiej, czeskiej kultury i czeskich tradycji, nie było już poważniejszych prób wznowienia „orientacji” czeskiej.

Lat temu 42 definitywnie odseparował się „naród” słowacki od narodu czeskiego. Stał się ostatecznie narodem samodzielnym i samoistnym. Pomimo, iż czesko-słowacka jedność głęboko ma tkwiące korzenie we wspólnej przeszłości, w tradycjach, w życiu...

Los tak chciał. Rostrzygnęło zaś sprawę: samookreślenie, ta ostatnia, bezapelacyjna instancja w kwestii kim kto jest pod względem narodowości, do jakiej narodowości należy. Słowacy chcą być Słowakami i sami siebie określają jako Słowacy.

Samookreślenie narodowe to prawie nowożytność: prawo natury. Walka z niem bezcelowa. Jest ho jest.

Cz. J.

Żądajcie wszędzie tylko prawdziwe
mydło wazelinowe Nr. 1002 „Fornarina”
Sp. Akc. w Warszawie

!!! Wystrzegać się falsyfikatów !!!

TEATR POLSKI WYSTĘPY (Lublin)

K. TATARKIEWICZA

„300 dni.” kratochwila G. G. G.

TEATR WIELKI Ostatni występ (na Pohlanco)

Dzisiaj uroczyste otwarcie sezonu operowego

Straszny dwór opera Moniuszki

Początek o godz. 8-mej wiecz.

Sejm i Rząd.

Termin plenarnego posiedzenia.

WARSZAWA. 15. IX. (PAT.) Marszałek Trąpczyński zwołuje na dzień 25 b. m. plenarne posiedzenie senatu celoni załatwienia ustawy o uposażeniu urzędników i ustawy emerytalnej.

Obrazy Z. L. N.

KRAKÓW. 16. IX. (PAT.) Dziś toczyły się tu obrady dzielnicowej Rady Związku Ludowo-Narodowego Zachodniej Małopolski w obecności przedstawicieli wszystkich powiatów oraz wszystkich posłów Związku tej dzielnicy. Po dyskusji uchwalono poparcie rządowej polskiej większości i pełne zaufanie ministrom Związku, a mianowicie p. p. Głubińskiemu, Kucharskiemu, Seydzie i Gościńskiemu.

Złanie się 2-ch stronnictw.

WARSZAWA. 15. IX. (PAT.) Dwudniowe obrady ugrupowań politycznych P. S. L. Wyzwolenia i P. S. L. Jedności Ludowej zakończone zostały spisaniem protokołu ogłoszonego w formie komunikatu, który oświadcza, że oba stronnictwa zdecydowały się na zjednoczenie w jedno stronnictwo pod nazwą: „Związek Polskich Stronnictw Ludowych Wyzwolenie i Jedność Ludowa”.

Kongres P. P. S.

WARSZAWA. 17. IX. (A. W.) W niedzielę 16-go b. m. w drugim dniu obrad rady naczelnej P. P. S. przyjęto szereg uchwał, dotyczących organizacji kongresu stronnictwa, który odbyć się ma w Krakowie w początkach listopada r. b.

Udział ministra Szeptyckiego na manewrach.

WARSZAWA. 15. IX. (PAT.) Minister spraw wojskowych Szeptycki ma wziąć udział w ćwiczeniach kawalerji, które w dniu 17 b. m. odbędą się nad Narwią.

Dr. Alfred Grünberger, austriacki minister Spraw Zagranicznych, który wraz z ks. doktorem Seiplem, Kanclerzem Państwa Austriackiego, przybył do Warszawy, ogłosił w „Kurjerze Polskim” artykuł o uzdrowieniu finansów swej ojczyzny.

Pan Grünberger podkreśla metody tej sanacji, które polegały na podwyższeniu dochodów, oszczędnościach, odpowiedniej polityce kredytowej i handlowej a przede wszystkim na udzieleniu Austrii pożyczki zagranicznej.

Ks. Seipel w pół godziny po przyjeździe złożył ks. kardynałowi Kakowskiego swą pierwszą wizytę. Na przyjęciu u kardynała byli obecni biskupi Gall i Zdzitowiecki oraz poseł austriacki pan Post.

Następnie prezes rady ministrów przyjął kanclerza w towarzystwie posła Grünberga i jego szefa gabinetu, doktora Junkara.

— W najbliższym czasie mają być awansowani 3 generałowie dywizji na generałów broni, 10 gen. brygady na gen. dywizji, 14 pułkowników na gen. brygady.

— „Gazeta Poranna” donosi, że przed tygodniem przybył do Czytli pełnomocnik polskiej Delegacji repatriacyjnej p. Kazimierz Gintowt.

— Prasa sowiecka donosi, że poseł Japoński w Warszawie, pan Morikazu-Iida, wraca do Japonii; zastępować go będzie pan Sasaki.

Pobyt Kanclerza Seipla w Warszawie.

WARSZAWA, 16. 9. (PAT.). Kanclerz Seipel i minister spraw zagranicznych Grünberger przybyli dziś o godz. 17 w towarzystwie posła Lasockiego i posła austriackiego w Warszawie, który wyjechał na spotkanie kanclerza, do Dziedzi. Na granicy polskiej przywitani kanclerza imieniem Prezydium Rady Ministrów p. Swinarski, z ramienia ministerstwa Spraw woj-skowych p. Sobolewski, którzy przydzielili mu zostali do kanclerza na okres pobytu jego w Polsce.

Na dworcu warszawskim powitali gości w imieniu rządu min. Głabiński w zastępstwie premiera Witosa, i min. Spraw zagranicznych Seyda wraz z szefem protokołu dyplomatycznego p. Przeczdzickim. Kompania honorowa na peronie odegrała hymn austriacki. Kanclerz zamieszkał w hotelu Bristol.

Zostały wyznaczone na poniedziałek na godzinę ranną audjencje u premiera Witosa, następnie śniadanie, które ma wydać na cześć gości min. Seyda, wreszcie obiad, którym podejmować będzie Premier Witos. Na godz. 22 wyznaczony raut w salonach prezydium rady ministrów. Program przyjęcia przewiduje na poniedziałek również zwiedzanie zamku królewskiego.

Kanclerz Austrii, Książę Seipel, urodził się w roku 1876 w Wiedniu, tamże ukończył gimnazjum i wydział teologiczny; wyświęcony został w 1899 roku, poczem pełnił obowiązki katechety, a w roku 1908 habilitował się na uniwersytecie wiedeńskim, w roku 1909 objął katedrę teologii moralnej w Salzburgu, w r. 1917 objął także katedrę w Wiedniu.

Działalność publicystyczną rozpoczął w r. 1909 szeregiem dzieł prawnopolskich. W stronnictwie chrześcijańsko-społecznym zaraz po wstąpieniu zajął wybitne stanowisko jako doradca w sprawach prawnopolskich.

Objął ministerjum opieki społecznej w gabinecie Lamascha przed samym upadkiem

monarchii austriackiej. W r. 1920 ks. Seipel otrzymał mandat do Rady Narodowej w 1921 r. stanął na czele stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, w tymże roku stanął na czele rządu w obliczu ruiny finansowej Austrii.

Odbył podróż do Pragi, Berlina, Weronii i Genewy dla zapewnienia Austrii międzynarodowej pomocy kredytowej na forum Ligi Narodów. Starania jego uwieńczyły sukces. Osiągnięta pomoc pozwoliła Austrii uzdrowić stosunki gospodarcze, nie uszczuplając samodzielności państwowej republiki. Ks. Seipel odznacza się dużą wiedzą, siłą woli, poszanowaniem i zrozumieniem poglądów przeciwników.

Przewrót w Hiszpanji.

Zaczęło się w kraju marokańskich sultanów. Wojska hiszpańskie, dążąc do jego podbicia, otrzymały szereg porażek. To niepowodzenie wpłynęło poważnie na zachwianie autorytetu liberalnego rządu w Madrycie.

W lipcu r. b. waleczny wódz plemienia Kabyłów Abd-el-Urym, rozbił na głowę armię zaborców. Rząd hiszpański, zaskoczony klęską, rozpoczął pertraktacje, które nie doprowadziły jednak do żadnych konkretnych rezultatów, i w następstwie wypadków, Kabyłowie oblegli Melilę.

Głównodowodzącymi wojskami hiszpańskimi, na froncie marokańskim, generał Martines Anido, zażądał pomocy z Madrytu—25 tysięcy żołnierzy i 50 milionów pesetów, obiecując w przeciągu dwóch miesięcy pokonać wroga. Jednak liberalny rząd hiszpański, obawiając się wewnętrznych rozruchów w państwie—odmówił udzielenia kredytów.

Pomimo to, ulegając presji sfer wpływowych, poczynił pewne ustępstwa z dotychczasowego swego stanowiska, i w celu zaznajomienia się dokładnie z sytuacją, odkładając wszelkie decyzje na później—wysłał do Marokka starego generała Wejpera, słynącego jakoby ze „stanowczego charakteru”. Dziewięćdziesięciu-letni generał, udał się tam niezwłocznie i dokonawszy przeglądu, powrócił do Madrytu z raportem, który się władzom rządowym nie podobał i nie został aprobowany. Staruszek obrażony pojechał na letnie wypoczynki do własnego majątku.

Rząd słaby, nie zdecydowany, żadnych kroków nie przedsięwziął i pozostawiał wypadki ich biegowi, które się rozgrywały, zupełnie poza sferą rządowych wpływów.

Równocześnie, z dniem każdym, pogorszała się wewnętrzna sytuacja finansowa, i nabył już skomplikowane stawało się stanowisko Hiszpanji względem obcych mocarstw. Stosunki z Francją, poprzednio jeszcze napięte wskutek handlowych sporów i sprawy Tangeru, ostryły się znacznie. Już pod koniec lipca, prasa francuska napadła ostro na politykę Hiszpanji, poddając jej się dobrowolnie planom Anglii, w następstwie czego sprawa Tangeru oddana była do decyzji Ligi Narodów, w myśl dążeń Anglików, starających się o osobobnie polityki francuskiej. „Mało tego”—pisał „Matin”—Hiszpanja i Anglja stworzyły linję sojuszniczą, zapomocą Balearów, Centy, Gibraltaru i Tangeru, oddzielając Francję od jej afrykańskich kolonii. —W odpowiedzi na zarzuty te, Hiszpanie odpowiedzieli jeszcze bardziej drożliwymi zarzutami, posądzając Francję, wprost o sprzyjanie marokańskim powstańcom i udzielanie im pomocy w wojnie dostarczaniem broni i amunicji plemionom Kabyłskim.

W powietrzu wisiał przewrót. Wszyscy widzieli ratunek tylko w silnej władzy, przez usunięcie słabego rządu siedzącego na dwóch stołkach.

Przewrót ten nastąpił wybuchem w Bar-

celonie, przed kilku dniami, i nie ulega wątpliwości, że był planowany oddawna, a przeprowadzony konsekwentnie, kierowany sprężystą ręką wojskowych organizacji.

W nocy z 12 na 13 września generał-gubernator Katalonii, Primo de Rivera, wydał proklamację skierowaną do „wszystkich Hiszpanów”, w której ostrej krytyce poddał działalność rządu i parlamentu. 14 września—zjechał do Madrytu król, podpisał dymisję gabinetu, mianował na premiera markiza d'Estello, a generała Rivera, prezydentem wojskowego dyrektoriatu, składającego się z pięciu generałów.

W całej Hiszpanji zaprowadzony został ustrój wojskowy, a rząd ogólny markiza d'Estello, jest raczej wykonawczym organem dyrektoriatu i podlega w zupełności wojskowej dyktaturze.

W Paryżu, sądząc z ostatnich depesz, przewrót ten wywołał dodatnie wrażenie. Opinia francuska wyraża nadzieję, iż nowy rząd będzie, prawdopodobnie, bardziej przyjaźnie odnosił się względem Francji, a mniej zależał od polityki Anglii.

Ciekawem jest, iż prasa francuska przeprowadza paralele, pomiędzy przewrotem we Włoszech, jaki miał miejsce w roku ubiegłym, a dzisiejszym przewrotem w Hiszpanji, twierdząc, iż mamy do czynienia prosto z hiszpańskim faszyzmem.

J. M.

MADRYT, 15. IX. (PAT). Przybył tu generał Primo de Rivera, któremu król zlecił formowanie nowego gabinetu. Program nowego rządu ma obejmować uzdrowienie gospodarki wewnętrznej państwa, zniesienie protekcjonizmu, podniesienie wydajności pracy i wdrożenie szczegółowego śledztwa w sprawie marokańskiej.

MADRYT, 16. IX. (PAT). Generał Primo Rivera złożył przysięgę w charakterze szefa rządu. Król podpisał dekrety nominacyjne członków dyrektoriatu. Ogłoszono dekret znoszący stanowiska ministrów. W ważniejszych sprawach będzie decydował generał Primo Rivera, który decyzje swe będzie przedkładał do aprobaty królowi.

MADRYT, 15. IX. (PAT). Spokój w całym kraju przywrócono.

Wzburzenie wśród socjalistów.

MADRYT, 15. IX. (PAT). Zarząd partii socjalistycznej wezwał robotników do zwalczania dyktatury wojskowej.

TELEGRAMY.

Nadmiar czasu i pieniędzy przy braku rozsądku wśród sfer rządzących Estonją.

RYGA, 15. IX. (PAT). Zgodnie z raportem centralnej komisji wyborczej do prezydenta republiki, w referendum dotyczącym prawa nietykalności świątyni wzięła mniej niż jedna czwarta część uprawnionych do głosowania, skutkiem czego komisja proponuje uznać referendum za nieważne.

„Pieniądże przemysłowe” w Gdańsku.

GDAŃSK, 17. XI. (A. W.). Uchwalona niedawno ustawa w sprawie wypuszczenia marek gdańskich do łącznej sumy 6 biljonów marek gdańskich uzupełniono zostaje obecnie przez projekt dodatkowy w sprawie wypuszczenia dalszych 6 biljonów marek gdańskich. Prawdopodobnie jednak i ta suma okaże się niewystarczającą. Jeśli starania senatu w sprawie wprowadzenia waluty gdańskiej nie dadzą rezultatów dodatnich, należy oczekiwać pogorszenia sytuacji. Wypuszczenie guldena gdańskiego poprzedza t. zw. pieniądże przemysłowe, opiewające na złoto, które ukażą się prawdopodobnie w przyszły piątek. Zaprowadzenia waluty gdańskiej należy się spodziewać koło Nowego Roku.

Kompetencje komisji odszkodowań.

PARYŻ, 16. IX. (PAT). Poincare, przemawiając na Dun sur Meuse, podkreślił, że traktat wersalski przyjęty przez Niemcy składa wyłącznie na komisjach odszkodowań obowiązek ustalenia wysokości długu niemieckiego oraz uregulowania jego spłaty. Odebranie powyższej kompetencji komisji sprzeciwiłoby się zobowiązaniom przyjętym wobec Francji, na co Francja nie może się zgodzić. „Trzymamy w rękach zastawy — zakończył premier — dotychczas dopóki nieuczynionem będzie zadanie naszym słusznym żądaniom”.

Prasa angielska o likwidacji zatargu.

LONDYN, 15. IX. (PAT). Tutejsza prasa przypisuje szczęśliwe rozwiązanie konfliktu grecko-włoskiego sprawiedliwemu ujęciu kwestii przez Konferencję Ambasadorów oraz energii z jaką przeprowadzono tą akcję. Z dużym zadowoleniem przyjmuje prasa decyzję Mussoliniego, wyznaczającą ewakuację Korfu na 27 b. m. „Times” stwierdza, że nota Konferencji Ambasadorów naogół zgodną jest z projektem decyzji Rady Ligi Narodów. Rada Ligi wywarła niewątpliwie duży wpływ na pomysłowe rozwiązanie konfliktu.

Pożyczka Węgierska.

BUDAPESZT, 16. IX. (PAT). Minister Kalay, który powrócił tu z Genewy, oświadczył przedstawicielom Węgierskiej Agencji, iż spodziewa się, że sprawa pożyczki węgierskiej da się uregulować jeszcze przed grudniową sesją Ligi Narodów. Minister podkreślił, że rząd węgierski dąży do utrzymania obecnej atmosfery, sprzyjającej dobremu stosunkom Węgier z Wielką i Małą Ententą.

Odpowiedź sowietów na polską notę.

WARSZAWA, 17. IX. (A. W.). W poniedziałek opublikowana została odpowiedź Rządu Sowieckiego na notę polską, zawierającą warunki pod jakimi rząd Polski gotów jest uznać związek Republik Sowieckich. W nocy tej Rząd sowiecki polemizuje z żądaniami polskimi, dochodząc w konkluzji do wniosku, że żądania Polski są usiłowaniami rewizji traktatu Ryskiego.

Do noty sowieckiej „Gazeta Warszawska” dodaje obszerny komentarz. Nota sowiecka próbuje wywołać fałszywe wrażenie, jakoby Polska pragnęła skorzystać z nadarzającej się sposobności rewizji traktatu Ryskiego. Jest to świadomy szantaż, zmierzający do odrzucenia żądań Polski, zgodnych właśnie, z istotą, duchem i formą traktatu Ryskiego.

Rządowi Polskiemu chodzi przede wszystkim o zapewnienie, że rząd nowego związku uznawać będzie moc prawną i wykonywać będzie Traktat Ryski tak, jak również wszystkie umowy i konwencje dotychczas zawarte z Sowiecami. Sowiety w dążeniu do bezwarunkowego uznania przez Polskę ich nowego związku pragną przemycić fakt dużej wagi. Chodzi im o uznanie włączenia do związku Republik kaukaskich. Jeżeli Rząd Polski stawia jako jeden z warunków załatwienie przez Związek Republik Sowieckich należności Kasy Mianowskiego oraz Warszawskiego T-wa Dobroczyńności, to stawia dlatego, że należności te oparte są na posiadanych przez te instytucje nieruchomościach na Kaukazie. Zapomnienie więc przez Rząd Polski o tych instytucjach w momencie, kiedy powstaje związek obejmujący również republiki kaukaskie, byłoby błędem i krzywdą dla interesów tych dwóch pożytecznych instytucji.

Dyktatura wojskowa w Fiume.

RZYM, 17. IX. (Pat). Wiceprezydent konstytuany w Fiume de Poli zgłosił rządowi włoskiemu dymisję, wobec czego Rada Ministrów mianowała gubernatora wojskowego generała Giardino.

CZESŁAW JANKOWSKI.

KOBIETY XIX WIEKU

Najpiękniejsze z pięknych.

„La nature prudente et sage

Force le temps a respecter

Les charmes de se beau visage

Qu'elle n'aurait pu repe-

ter.”

(Comtesse d'Houdelot.

Rzadko która kobieta miała panegirystów tytułu; mało która podbiła tyle serc, nie dając wzajemian nawet pełnego przywiązania; o żadnej nie mówiono z takim zachwytem powszechnym w Paryżu za czasów Dyrektoriatu i Konsulatu i po całej Europie, jak o pani Récamier, gdy nadawała ton towarzyskiemu życiu stolicy, gdy salon jej, później nleco, za Pierwszego Cesarstwa, ogniskiem był sfer naprzędniejszej inteligencji francuskiej.

Piękną była—bardzo piękną.

Uchodziła za uosobienie wdzięku i po-

wabu niewieściego, za najpiękniejszą z pięknych. Czas, łaskawy na nią, jak ongi na słynną Ninon de Lenelos, pozwolił jej przez długie lata cieszyć się tą sławą. Benjamin Constant zakochał się szalenie w trzydziestosiedmioletniej. Wyobrazić sobie łatwo liczbę ofiar... włosennych!

Rodzice, państwo Bernard, zaci, lecz nie opływający bynajmniej w dostatek mieszczanie lugduńscy, przywieźli ją, szesnastoletnią, do Paryża w zamiarze zwrócenia na przesłannicę dziecko uwagi króla jego-kości. Ludwik XVI skinał istotnie ręką ku dziewczęciu, wychekującemu w którejś alei na powóz królewski. skinał ogromnie łaskawie—ale „krótkość czasu”, ba i gilotyna stanęła na zawadzie dalszym konsekwencjom owego spostrzeżenia. Wyrezyt nieboszczyka króla—bogaty bankier, zacy pan Récamier. Dla malej m eszczanki była i to karjera aż nadto świetna!

Przewyła rewolucyjna zawierucha. Oto już i rok 1803-ci. Naród francuski poczyna już dobrowolnie stać się pod stopy potężnej postaci Bonaparte'go.

Już beczenna spinka brylantowa błyszczy u kapelusza Pierwszego Konsula, już z

jego rozkazu Paryż nową przyobleka fizjonomję: szerokich ulic i monumentalnych gmachów, już Luwr z Tuillerjami łączyć się zaczyna; w Malmaison dwór w pełnym znaczeniu słowa; bracia konsula rozsiadają się jakby na wieki wieczne we wspaniałych pałacach.

A tymczasem, podczas gdy na pastwę narodowi rzuca się oszałamiające zabawy, jakimi go oddawna, od bardzo dawna nie raczono, podnosi się na horyzont widno wojny z Anglią, której ktoś sprosta, jeśli nie ten, o którym „Journal de Paris” pisał co tylko:

Il est l'honneur du monde et du siècle ou nous sommes,
Et l'Etat, que soutient le bras de ce heros
Lui doit la Paix, son Dieu, sa Gloire et son Repos!

Stronnictw już niema. Są tylko grupy społeczne, kółka towarzyskie, nad którymi pilnie czuwa oko Pierwszego Konsula. Burze silnych i zdrowych namiętności przewyły; nastąpiło osłabienie reakcyjne; Paryż, który przed chwilą obalał stuleciami ugruntowany porządek społeczny, szaleje dla sporu z sobą... dwóch aktorów! Cechy nowo-

czesnego Bizancjum poczynają rozkładać się po stolicy jakobinów. Paryż gotowy na przyjęcie—cesarstwa! Strzedz teraz już tylko „salonów”, aby nie zamienić się w „kluby”. Niema obawy! W salonach króluje zbytek, elegancja, dowcip, dobrobyt czar niewieści. Świetność Paryża, co go rychło n-a zarzucić zdobytymi sztandarami przyszły władca świata, powinna odpowiadać wspaniałości wiekopomych dzieł cesarskich!...

„Kamień” państwa Récamier—opowiada J. F. Reichard—aczkożwiek przebudowana i roszczerzona, nie mogła onegdajszej nocy pomieścić całego tłumy „towarzystwa”, dyplomacji i znakomitszych cudzoziemców. Latarni mnóstwo rozlewało światło po obszernym dziedzińcu; ganek i sień zaścietali dywanami tureckimi; najradsze krzewy i kwiaty w wielkiej obfitości tworzyły wspaniałość, klomby i aleje. Apartamenty wszystkie, przedpokoje, oba salony na prawo, pokój sypialny pani Récamier, sala kąpielowa na lewo, wprost jaśniały, oświetlone a gówno. Każdą z przybywających dam gospodyni domu zapytywała: „Czy chce

Garbarnia S. Golsztejna w smutku zawiadamia o śmierci swego długoletniego współpracownika majstra (ponad 40 lat)

Hermana Tornera

zmarłego 15 b. m. w wieku lat 65. Exportacja zwłok z domu żałoby (ul. Subocz, 30) odbędzie się dziś o godz. 4 po południu na cmentarz Ewangeliński.

Działalność Jego pozostanie na długo w naszej pamięci.

KU SETNEJ ROCZNICY URODZIN LUDWIKA KONDRATOWICZA.

Wrzesień—miesiąc Syrokomli: 29 t. m. rocznica niepowstała, ile że sto lat wówczas upłyne od daty urodzin—w Smolhowie pow. Stuckiego—znakomitego autora Dębora i Starych wrót, Ułasa, Śmierci słowika. Dzień 15 b. m. przypominał społeczeństwu 61-szą rocznicę od daty zgonu lirnika. Nie będziemy, niestety, w tym roku obchodzić uroczystej drogiego sercom naszym dnia 29-go września; obchód taki oczywiście się odbędzie, gdy odwołanym zostanie pomnik poety, obywateli Wilna przez Komitet odnośnej, budowy monumentu na skwerze Zamkowym. Autor przyszłego pomnika, p. R. Jachimowicz, dokonał głębokich studiów nad pierwszym modelem wspaniałego popiersia Kondratowicza i, według wskazówek sekcji artystycznej, kierującej sprawą budowy, zmodyfikował jej wnosny formę cokołu, podstawy całej monumentu. Na dalsze prowadzenie artystycznych i technicznych robót—tak dziś ogromnie kosztownych—brak dostatecznych środków, źle przytem, że wiele osób list składowych skarbnikowi Komitetu nie zwróciło. To też p. Józef Korolec z Królewskiej (dom Perkowskiego) niecierpliwie oczekuje na dalszy napływ pieniędzy. Miała być w tym roku jeszcze winurowana tablica pamiątkowa na kamienicy przy ul. Królewskiej, ażeby choć w ten sposób uczcić dwie pamiętne rocznice wrześniowe Syrokomli; sprawę tę zainicjował członek komitetu budowy pomnika Lucjan Uziębło wspólnie z p. Stef. Syrwidem, b. skarbnikiem K-tu budowy pomnika duża prof. Welońskiego (piękne to dzieło ozdabia kościół akademicki św. Jana); składki najpierwsze na cel tej tablicy ogłoszono w prasie, zaś prof. F. Ruszczyc chętnie poparł inicjatywę powyższą, a prof. Roemer oficjalnie sprawę tablicy rzeczonoj zaprotokółował. Nad stroną stylową pamiątki czuwał młody prof. Jul. Kłos.

Tymczasem, jak kreślący te słowa się dowiaduje, tablica Syrokomliowa prawdopodobię w tym roku wmurowana nie będzie, albowiem dom p. majora St. Bobiatyńskiego, w którym przed 60-ciu laty umarł Kondratowicz, — jakowa to kamieniczka zachowała charakter swej ówczesnej struktury, — będzie wkrótce przerobiony z fasady i urządzeń wewnętrznych, gwoździ potrzebom użytkowym właściciela i lokatorów; dwa sklepy (firm polskich) umieszczone zostały z frontu. Będzie to oczywiście już nie ta kamieniczka charakterystyczna z „pod królewskiego młyna”, co ją znamy z dawnych ilustracji, lecz i obecnie — jak zawsze przedtem, starannie ma być zachowaną tradycja form jego staroświeckości. Do odpowiedniej fasady odpowiednia też będzie potrzebna i tablica ku czci Syrokomli. Tymczasem ma tu Kondratowicz od lat już 27-miu — dzięki zacnej inicjatywie p. Z. Nagrodzkiego, — tablicę w pokoiku, w którym dokonał żywota serdecznie nasz pieśniarz i chluba literatury polskiej, i ma też, dzięki powyższemu również pana N. zapoczątkowaniu, stół pamiątkowy z granitu (z lirą i datami) w

Borejkowszczyźnie podwileńskiej. Pamiętają wilnianie o swoim kochanym, tak ogromnie w społeczeństwie popularnym, lirniku... Może teraz młodzież, ex re święta poety i pięknej polskiej jesieni, wyruszy per pedes apostolorum do wsi ojej, by pokłonić się temu borejkowszczyżnianemu domkowi w którym tyle pracował i tyle przebolewał autor świetnych gwied i cudnych liryków, tytuł O grobie na Rosie. o kwiatach przy nazbyt skromnym nagrobku Syrokomli, pamiętają: rodzina, magistrat, rodacy. Nawet, przed laty, pomnę, jakiś ptaszek szary (czy słowik, niewiem) uwił raz sobie tu gniazdko—w krzewinie — tuż nad lirą poety, śnać p. to, by potomstwo pierzaste o piewcy pamiętało bratnim.

Sulimczyk.

Wiadomości ajencyjne.

— W październiku odbędzie się w Rydze konferencja państw bałtyckich w sprawie cel.

— W tych dniach ma przybyć do Kowna kilku członków parlamentu włoskiego, zwiedzających państwa bałtyckie. Z Kowna udadzą się goście do Kłajpedy.

— W Piotrogradzie przygotowano do eksportu transport futer za 1.800.000 dolarów.

— W Konstantynopolu podpisano protokół w sprawie oddania przez Grecję Karagaczu Turcji.

— Grecka rada ministrów poleciła ministrowi wojny, aby wyraził imieniem rządu greckiego ubolewanie poselstwom włoskiemu, francuskiemu i angielskiemu.

— Przybyły do New Jorku kanclerz Cuno oświadczył pr. ds. wicelom prasy, że Niemcy zdają sobie sprawę, iż wojnę przegrały i pragną spłacić odszkodowania w granicach możliwości.

— Łotewskie ministerstwo skarbu zaproponowało utworzenie mieszanej komisji łotewsko-estońsko-litewskiej dla skoordynowania tariff celnych między temi państwami

— „Reuter“ donosi, że 18 b. m. przybędzie do Paryża premier Baldwin, który prawdopodobnie złoży wizytę p. Poincaremu.

— Między grupą angielską Schrödera a bankiem dla kolei wschodnich w Zürichu zawarto umowę, w myśl której powstaje nowe towarzystwo dla anatolijskich kolei żelaznych.

— Komitet niesienia pomocy ofiarom w Japonii, wyloniony przez syndykat prasy paryskiej, ogłosił pierwszą listę składek. Na naczelnym miejscu figurują: prezydent republiki, premier, członkowie rządu i najważniejsze instytucje finansowe.

— Otwarto komunikację okupowanych prowincji nadreńskich z Rzeszą.

— Generał Degoutte zakazał subskrypcji niemieckiej pożyczki złotej na terenie Zagłębia Ruhry i przyczółka mostowego Dusseldorfu.

— Węgierski minister finansów Kallay oraz minister pełnomocny w Paryżu Koranyi opuścili dziś Genewę.

Pani obejrzeć moją pokój?—i prowadziła ją wnet do swego gineceum, podczas gdy za nią tłoczył się ku sanktuarium orszak panów.

„Pokój ów pani domu—to wysoka sala, której ściany pokrywały niemal całkowicie zwierciadła, migające od posadzki do sufitu. Pomiędzy zwierciadłami i nad drzwiami błękitnie m'isternie wyrabiany biały fryz, delikatnie brązem złożonym ornamentowany. Ściana główna, nawprost okien, cała pokryta olbrzymimi zwierciadłami z jednej sztuuki. Do niej przylega eteryczne łoże bogini tego miejsca. Rzekłbyś: obłok muślinów, kłęb mgły białej! Łoże w stylu antique, suto pokryte z brązu ozdobami, bardzo szlachetne w stylu, choć niezmiernie bogate. Dokola niego—bo jedną tylko stroną, od głowy, ściany dotyka—na stopniach podwyższenia, na którym stoi, przepyszne wazy, też antyczne; w głębi dwa kandelabry osiemioramienne, dla świec. Nad łożem unosi się draperja, tworząca zasłone, ułożona z wielkim smakiem. Cieżki jej adamaszek fioletowy pokrywa swoje muślinu, a szeroki lambrekin jedwabny, koloru wiei or, misternym węzłem wieńczy u góry zasłone.

„Długoby opisywać brzozy, obrazy, rozłożone na monumentalnym kominku, wyszczególnić sprzęt każdy, choćby tylko najpiękniejszy wymienić i najkosztowniejszy.

„Wejdźmy do sali kąpielowej. Nieco mniejsza niż sypialnia; ściany również pokryte zwierciadłami, dokoła których pna się wdzięcznie draperje jedwabne, barwy zielonej, drobno fałdowane. W zwierciadłach, w jej niszach wanna, którą zasłania wielka sofa, kryta czerwonym sajanem, podobnie, jak niskie meble, zapełniające pokój.

„Z sali tej przechodzi się wprost do buduaru; ściany jego ościągają drobno plisowaną materją jedwabną, którą też i meble powleczone. W pośrodku wielki szeląg; na suficie malowidła; na kominkach, w kandelabrach lub zwieszających się z sufitu przepiękne lampy dopelniające wykwintnego i bogatego umeblowania. Zasłony u okien wszędzie podwójne; w sypialni np. jedwab fioletowy, podbity jedwabem wiei or. Nie mogę sobie dokładnie przypomnieć, czy w innych pokojach barwy firanek odpowiada barwie ogólnej umeblowania.

D. C. N.

KRONIKA.

WTOREK

18

Wsch. słońca o godz. 5 m. 31.

Zach. słońca o godz. 6 m. 27.

Wsch. słońca o godz. 5 m. 31.

Zach. słońca o godz. 6 m. 27.

WILEŃSKA

— Wiadomości Urzędowe. Bawi w Wilnie Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Min. spraw Wew. p. Jaszczold.

(A. W.)

— Konferencja w sprawie bezpieczeństwa. Dnia 18 go września r. b. powrócił z Baranowicz Delegat Rządu p. W. Roman, dokąd udawał się na konferencję, poświęconą sprawom bezpieczeństwa. Na konferencji obecni byli wojewodowie Nowogródzki i Polesski oraz Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa M. S. Wew. p. Jaszczold. Konferencja była poświęcona sprawom strzeżenia granic w celu radykalnego uniemożliwienia napadów bandyckich.

(A. W.)

— Walne zromadzenie Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich odbędzie się dn. 30-go września o godz. 11 i pół w gmachu gimnazjum im. Leliwela (Mickiewicza 38). Obecność członków konieczna. Goście-nauczyciele mile im widziani.

— Cennik towarów detalicznych. Sekcja Kolonjalna Związku Kupców ułożyła drukowany cennik detaliczny obowiązujący od dn. 17-go września r. b.

— Sprzedaż odbywa się w Związku Kupców (W. Pohulanka 3).

— Podziękowanie. Zarząd T-wa „P.Ż. P.“ dziękuje serdecznie pp. Urzęd. Izby Skarbowej za ofiarowane 500000 mk. na ochronę dla sierot po wojskowych i dzieci inwalidów.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Ślub. W ubiegłą sobotę w ładnie udekorowanym przez marynarzy, kościele ojców Pijarów w Warszawie, p. Janki, dziekan marynarki wojskowej, pobogosławił związek małżeński pomiędzy Komandorem-porucznikiem Mieczysławem Burhardtem, synem Michała i Antoniny z Medekszów, i Aliną Rekoszówną, córką Mikołaja i Anieli z Bociańskich.

Z kościoła orszak ślubny udał się do resursy Kupieckiej, w której salonach odbyło się wesele.

Uroczystość cechowała nadzwyczajną atmosferą serdeczności jaką wytworzyła obecność licznie zgromadzonych przyjaciół — towarzyszy broni pana młodego z walk na Syberji i z misji polskiej na Dalekim wschodzie i krewnych, jak minister pełnomocny Targowski, p. Janki, jen. Łemicki, admirałowie Porębski, Kłoczkowski i Zwierkowski, pułkownicy Lichtarowicz i Wolkowski, Komandorowie Bartoszewicz, Stachowski i Stankiewicz, major dr. Tadeusz Korzon.

W niedzielę państwo młodzi udali się do Ragazy (w Dalmacji).

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Dnia po raz drugi krótkoohwila Gavaulta i Chavreya pt. „300 dni“ z p. Bohdaną i Tatariewiczem na czele.

Uroczyste otwarcie sezonu ze względu technicznych odbędzie się w przyszłym tygodniu. Drugą sztuką graną w Teatrze Polskim będą „Karykatury“ Kisielowskiego. Reżyseruje p. Tatariewicz. Role kobiece kreować będą pp. Wernisówna i Jaworska, nowopozyskane siły z teatrów warszawskich.

— Teatr Wielki na Pohulance. Dnia uroczyste otwarcie sezonu operowego. Dany będzie „Straszny dwór“, opera Moniuszki, poprzedzona prelekcją p. M. Józefowicza. Role główne, wykonają pp. Korsak-Targowska, Pastówna, Lipińska, Stepniowski, Romanowski, Wraga, Różyński, Kopciuszewski Witas. Stronę muzyczną prowadzi kapelmistrz J. Leszczyński. Tańce układu baletmistrza R. Morawskiego w wykonaniu pp. Niemirzanki, Gwoździkowskiej, Aleksandrowiczówny. Perlinskiej, Morawskiego, Chrzanowskiego, Trzcianki i Szmaru. Reżyser p. Stepniowski. Dekoracje z pracowni teatralnej wykonane pod kierunkiem E. Kazimierowskiego.

Zespół operetkowy przygotowuje „Grigri“, operetkę Linka z udziałem wybitnej śpiewaczki p. Melanii Grabowskiej.

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— Pożary. Dn. 16 b. m. wybuchł pożar w domu Nr 6 przy ul. Zubrowej, podczas którego spłonęło doszczętnie mieszkanie składające się z 6-u pokoi. Ofiarą w ludziach nie było. Przyczyną pożaru nieustalone. Straty wynoszą 200 mil. marek.

— W nocy na 18 b. m. w majątku Tyczyno pow. wilejskiego wskutek podpalenia przez niewiadomych sprawców wybuchł pożar, w czasie którego spłonęła stodoła ze zbożem oraz łazie mieszkalny należący do Antoniego Tyczynskiego. Straty wynoszą 800 mil. mk.

— Dn. 12 b. m. mieszkaniec folwarku Cielciu ki gm. Mikołajewskiej pow. Dziśnieńskiego B. Czerwinski podpalił oborę Edwarda Kuryłowicza. Pożar ugaszono przy pomocy miejscowej ludności.

— Zabójstwo. Dn. 14 b. m. we wsi Skalka ryżki gm. Niemienzyńskiej wystrzelano przez okno został zabity w swoim mieszkaniu 55 letni Benedykt Werko. Sprawcę zabójstwa narazie nie ujęto.

— Napad. Dn. 17 b. m. na Józefa Stankiewicza (Sierakowskiego 10) napadł Paweł Zygliński, który zrabował mu 250 tys. mk. poezem zbiegł.

— Podrabianie banknotów. Policja 7-go kom. na dworcu kolejowym w Wilnie zatrzymała Felgą Blumenfeld (Straszyna 2), Morducha i Sore Ormanów i Lejzera Ciecanta (Węgierski zauł. 23) z walizką, w której znaleziono prasę drewnianą, paczkę papieru wielkości banknotów po 50 tys. mk., różne płyny we fiaskach, oraz świeżo oddbite fałszywe banknoty po 50 tys. mk.

SPROSTOWANIE.

Otrzymałmy następujące sprostowanie.

Wobec ukazania się w Nr. 196 „Słowa“ z dnia 5 b. m. notatki, nieściśle przedstawiającej przyczyny i przebieg zatargu w fabrykach pastylek sacharynowych w Wilnie, uprzejmie proszę Pana Redaktora o zamieszczenie w najbliższym numerze „Słowa“ następującego wyjaśnienia.

1) Powodem zatargu w fabryce „Ekonomja“, który następnie wobec groźby lokautu, wysuniętej przez przedsiębiorców, rozszerzył się na inne fabryki pastylek sacharynowych, było istotnie żądanie robotników fabr. „Ekonomja“ zwolnienia jednej z robotnic, motywem jednak takiego żądania było przedewszystkiem systematyczne naruszanie przez tę robotnicę ośmiodziesięciodziennej doby pracy oraz niekoleżeńskie i grubiańskie zachowanie się jej zarówno w stosunku do innych robotników tejże fabryki, jak względem delegatów Związku Zawodowego Robotników Rzemysłu Spożywczego, do którego należy ogół robotników fabryk pastylek sacharynowych. W rezultacie pomiędzy wymienioną robotnicą, a pozostałymi robotnikami fabryki „Ekonomja“ wytworzyły się tak nieznosne stosunki, iż zażądał on zwolnienia powyższej robotnicy, oświadczając, iż w przeciwnym wypadku usuną się sami.

2) Jak widać z protokołu likwidacji zatargu, podpisanego przez obie strony, robotnica, o której mowa, zostaje zwolniona z fabr. „Ekonomja“, może być jednak przyjęta do pracy w innych fabrykach pod warunkiem, iż uprzednio przeprosi Związek. O złożeniu zobowiązania co do świętowania nadal w dniu 1 maja, jak również o ogłaszaniu tekstu przeprosin w pismach czy to polskich, czy to żydowskich — w protokole powyższym wogóle niema mowy. Zaznaczyć również należy, że zarówno wydalona robotnica, jak pozostali robotnicy fabr. „Ekonomja“ są narodowości żydowskiej.

B. Leszczyński, okręgowy inspektor pracy

Z CAŁEJ POLSK.

— Pożar fabryki Lilpop, Bau i Löwenstein. 16-go b. m. w nocy wszystkie oddziały straży ogniowej warszawskiej zostały zaalarmowane pożarem fabryki wagonów Lilpop, Bau i Löwenstein. Przyczyny pożaru narazie nieustalone. Straty poważne.

— Zjazd dyrektorów wydz. przewoźno-wo-try. 13-go b. m. we Lwowie rozpoczęły się obrady VII-go zjazdu dyrektorów wydziałów przewoźno-wo-try. Przedmiotem narad są sprawy taryfowe i kwestia przepisów, dotyczących przewozu osób i towarów. Obradom, które mają potrwać 3 dni, przewodniczy prezes dyrekcji krakowskiej, dr. Prachtel Morawiański.

— Przemysł wyrobów emaljowych. Dn. 13 IX odbył się w Katowicach zjazd przedstawicieli przemysłu wyrobów emaljowanych. Omawiano sprawę eksportu zagranicę dla utrzymania w ruchu fabryk. Obrady zjazdu odłożono na termin dwutygodniowy.

WILEŃSKA GIEŁDA.

17 września b. r.

Ruble łotewskie..	1.00
Londyn.	1408000-1890000
8-procentowa Państw. Pożyczka Złota 31500-31000	
Pryw. Bank Handlowy	225000
Sp. Akc. Pacific	29000
Polski Bank Parcelacyjny	21000
L. Z. Wileńsk. Banku Ziemi.	725000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 17 września b. r.

Dolary	295.000-280000
Przekazy: New York	295.000-280000
Berlin.	0.002-0.00195
Paryż	17400-16500
Londyn	1341000-1230000
Wiedeń	9614
Praga	8480
Belgia	14400-18700
Szwajcaria	49700

Tendencja nieco słabsza.

BERLIŃSKA GIEŁDA

urzędowa 17 września b. r.

Przekazy: New York	13196500-12330500
Londyn	59850000-601500000
Paryż	7581000-7619000
Wiedeń	187530-188470
Praga	3990000-4100000
Belgia	6284230-6315750
Szwajcaria	23541000-23659000

Tendencja wzmocniona.

GDĄSKA GIEŁDA

urzędowa 17 września b. r.

Marka polska	50872,50-51127,50
Przekazy: Warszawa	45885-46115
New York	15980000-160400000
Londyn	79800000-802000000

Redaktor

Stanisław Machiewicz.

„KREDYT POLSKI“

Bank Akcyjny

Sp. Akc.

Stan rachunków
na dzień 1-go września 1923 roku.

Stan czynny

Stan bierny

NAZWA RACHUNKÓW			NAZWA RACHUNKÓW		
1. Gotowizna w kasie	169,811,596,30		1. Kapitał zakładowy	300,000,000,—	
Pozostałość w P. K. K. P.	2,726,228,960,—		„zapasowy ustaw.	3,782,400,—	303,782,400,—
„w P.K.O.	220,392,337,53	3,121,314,393,83	„inne rezerwy		
5 proc. obligi państwowe	4,881,500,—		2. Wkłady:		
2. Pieniądze zagraniczne	111,892,200,—	157,042,200,—	a) terminowe		
Przekazy i weksle zagraniczne	45,150,000,—		b) Rachunki czekowe	3,467,709,801,—	
3. Papiery procentowe własne:			c) Salda kredytowe r-ków otwart.		
a) Państwowe	22,059,427,—	148,779,082,—	kredytu i lorow. osób i inst. handl.		
b) papiery proc. komun. i hipoteczn.	1,915,000,—	607,200,000,—	przemysłowych i innych	37,680,664,—	3,505,390,465,—
c) akcje i udziały w przedsiębiorst.	124,804,655,—		d) Inne		
4. Weksle z dyskontowane			3. Redyskonto weksli		
5. Pożyczki terminowe			Zastaw walorów własnych		
a) R-ki otwartego kredytu	134,744,424,—		Pod zastaw walorów klientów		
w tem udzielone gwarancje	615,708,266,—		Korespondenci:		
b) R-ki lorowe osób i firm handlowych.	56,801,323,—	507,254,013,—	4. Loro - Banki krajowe		
Korespondenci:			„zagraniczne		
7. Loro-Banki krajowe			5. Nostro - Banki krajowe	16,500,000,—	
„zagraniczne			„zagraniczne		16,500,000,—
8. Nostro - Banki krajowe	7,654,104,—	11,498,320,50	6. Wierzytiele z tytułu gwarancji		615,708,266,—
„zagraniczne	3,844,216,50		7. Procenty i prowizja		1,016,988,970,28
9. Nieruchomości		523,589,308,95	8. Różni za inkaso		268,435,066,78
10. Koszty handlowe		4,000,000,—	9. Rachunki z Oddziałami		
11. Weksle protestowane i należ. wstęp.		180,777,066,78	10. „z Centralą		84,652,544,50
12. Inkaso weksli		131,523,254,50	11. „przechodnie		32,640,451,—
13. Rachunki z Oddziałami		165,082,707,—	12. „Różne		180,595,757,—
14. Rachunki z Centralą		159,027,674,—			
15. Rachunki przechodnie		7,605,900,—			
16. Rachunki różne					
Monety złote i srebro					
		Mk. 6,024,093,920,56			Mk. 6,024,693,920,56

Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów Lida niniejszym ogłasza przetarg na dzień 25-go września 1923 r. o godz. 12-tej na następujące roboty:

A. W Garnizonie Lida.

Koszary Im. Gen. Rydza-Śmigłego II grupy:

1. Dorobienie drzwi, ram okiennych oraz oszklenie i pomalowanie olejno takowych w budynkach Nr. Nr.: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 26, 27, 28, 30, 31, 33, 34, 35, 36, 38, 39, 40.

B. W Garnizonie Wołkowysk.

Koszary im. Ks. Józefa Poniatowskiego:

1. Uruchomienie elektrowni wojskowej:
 - a) remont kapitalny dynamy maszyny,
 - b) „lokomobili,
 - c) założenie instalacji elektrycznej,
 - d) zmontowanie tablicy rozdzielczej,
 - e) remont kapitalny bud. elektrowni
2. Remont kapitalny budynków oficerskich Nr. Nr.: 1, 6, 8, 9, 11, 12.
3. Remont kapitalny łaźni garnizonowej budynku Nr. 15.
4. Remont kapitalny budynku Nr. 16 (Szpital).
5. Remont kapitalny budynku Nr. 32 (przerobienie na stajnię).
6. Remont trzech szop Nr. Nr. 22, 23, 24.
7. „dachu budynku Nr. 41.
8. „stajni budynek Nr. 28.

9. Wykopanie dwóch stajni i postawienie nowych pomp przy bud. Nr. 27.

10. Remont ognisk kowalskich i urządzenie wentylatorów w kuźni garnizonowej, budynek Nr. 18.

C. W Garnizonie Mołodeczno.

1. Oszalowanie zewnątrz i otynkowanie budynków koszarowych Nr. Nr.: 1, 2, 3 i 4.

Blizszych informacji, jak również przeglądanie ślepych kosztorysów, wzorów ofert, ogólnych warunków przetargu i wykonania robót udziela Kierownictwo Rejonu w godzinach urzędowych.

Oferty należy ostatecznie w załadowanych kopertach ze stemplem firmy u góry i odpowiednim napisem powinny być złożone w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Lida (Suwalska Nr. 11) do dnia 25-go września 1923 r. przed godz. 12-tą.

Wadium w wysokości 3 proc. od zaofiarowanej ogólnej sumy należy złożyć w Izbie Skarbowej, kwit zaś dołączyć do oferty.

Oferty bez należytej opłaty stemplowej i bez załączonego kwitu na złożone wadium będą unieważnione.

Komisja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów Lida.
L. dz. 1324/Inz. z dn. 11 IX. 1923 r.

OWOCE

z sadów maj. Waki hr. J. Tyszkiewicza do sprzedania w m. ul. Nadbrzeżna 6 o godz. 3—6 po połud. w podwórzu.

Akuszerka Okusko powróciła. Zwierzyńiec ul. Stara Nr. 14 m. 2 przyjmuje od 9—6. Udziela porad.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie z demobil. Nr. 1876 na im. Wiktora Klicewicza. Unieważnia się.

Młode pszczoły

długość średnia 9 cm. waga kopy 1 funt, z rybołówstwa majątku Waki hr. J. Tyszkiewicza do sprzedania. Właściciel: ul. Nadbrzeżna 6 o g. 9—12.

Restauracja „APOLLO“ Dąbrowskiego 5

WZIS

NOWE WYSTĘPY

Wieczory wokalne—baletowe
Początek punktualnie o godzinie 9 i pół wieczorem.

D-r Med. D. Zeldowicz z Koszów
Kobieta-lekarz D-r Szwarz-Zeldowicz
Przyjmuje: 12 i pół—2 i pół
Choroby kobiece, oraz choroby weneryczne, mozołki, syfilis i skórne:
ul. Mickiewicza (b. 8-to Jerska) Nr. 24.

Przetarg.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg, w drodze piśmiennych deklaracji, na oczyszczenie z posuszu, powału i leżaniny oddziałów Nr. Nr. 15, 16, 17, 26, 27, 28, 29, 30, 31 i 32 jako jeden kompleks, i oddziałów Nr. Nr. 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 42 jako drugi kompleks, w uroczysku „Szylwy Bór“ i „Gast“, w Nadleśnictwie Trabskiem, za część wyrobionych materiałów, w terminie do dn. 1 października 1924 roku.

Oferty z załączeniem kwitu Kasy Skarbowej lub Z. O. L. P. w Wilnie na złożone w kwocie 25 000,000 mk. p. wadium, należy składać dnia 28 września r. b. o godz. 12-tej w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na oczyszczenie“ na ręce Komisji Licytacyjnej w lokalu Z. O. L. P. w Wilnie przy ul. W. Pohulanka 24.

Warunki przetargu oraz wzór umowy są do przejrzania w Oddziale Gospodarczo-Technicznym Z. O. L. P. (pok. 5).

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych
w Wilnie.

Potrzebny pracownik, sumienny, samotny, któryby mógł spełniać funkcje ekspedienta - inkasenta i jednocześnie zamieszkać przy magazynie. Dobre referencje osób znanych konieczne. Zgłoszenia piśmienne osobliście prosimy składać: Dom Agent. Handlowy „Bracia Pawlacy“, I Portowa 6 b.

Dr. J. Bernstejn. chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9-1 i 4—8. ul. Mickiewicza 28 mieszk. 5.

PSZENICA

nasienna

„Wysoko litewka“ partiami do 10 pud. z maj. Waki hr. Jana Tyszkiewicza do sprzedania. Próbkę do obejrzenia i wiadomości: ul. Nadbrzeżna 6 o godz. 9—12 rano.

Gonty ręczne wyborowe. Sprzedaż Wilno, ul. Piłsudskiego Nr. 20 m. 2.

Dr. LEON RINSBERG Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 359. Przyjmuje od g. 9—14—7.

Skrad. książeczkę wojsk. wyd. przez P.K.U. Wilno na im. Henryka Jasińskiego. Unieważnia się.

Zgubiono ks. wojsk. na imię Eugenjusza Wołodźki zamiesz. w Bukiszkach. Unieważnia się.

Sprzed. się maszyny lokomobile, gontarnia

cyrkularka i młyn w dobrym stanie. Dow. się w biurze ogłosz. S. Jutana, Niemiecka 4.

Dr. M. Mienicki

powrócił choroby weneryczne, syfilis i skórne (leczenie szt. słonecznym gorzkim) Wileńska 34 m. 3, przyjmuje od 4—7

Skradziono zaświadczenie tymcz. wyd. przez 80 p. p. Piotra Jan-kowskiego zam. w Rutkowszczyzna. Un. się.

Posesja

w pobliżu żelaznego mostu, Dom mieszkalny o 8 pokojach ze wszelk. wygodami, ogród owoc., stajnia, dwa składy murów, zdadne na fabrykę. Sprzedam lub wydzierżawię. Wład. w biurze ogł. S. Jutana, Niemiecka 4.

Doktor

P. Ptaszyński. Powrócił. Choroby wewnętrzne. M. Pohulanka 16 m. 3. Od 5—7 godz. wiecz.

D-r Wołodźko

Ordynator szpitala Sawioz Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

AKUSZERKA z MARSZAWY

udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz.

Mickiewicza 46—6.

Doktor

Abłamowiczowa choroby kobiece akuszerka ul. Kasztanowa 7—7 od g. 3—4.